Rok XIV. Nr. 165 SOSNOWIEC, sobota 17 czerwca 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

Odpowiedzi rządu na interpelacje poselskie

Sprawa aresztowania red. Hinterhofa i Stoczni Gdańskiej

WARSZAWA, 16. 6. Zarządzeniami z dn. 16 czerwca br. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesje zwyczajne Sejmu i Senatu.

WARSZAWA, 16. 6. PAT. Dziś odbyło się ostatnie z bieżącej sesji plenarne posiedzenie Sejmu.

Na wstępie marszałek zawiadomił, że pan Prezes Rady Ministrów nadesłał odpowiedzi rządu na szereg interpelacyj poselskich, m. in. na interpelację p. Antoniewicza w sprawie emigracji sezonowych robotników rolnych do Niemiec, p. Ratajczyka w sprawie Stoczni Gdańskiej, p. Wróblewskiego w sprawie odszkodowań obywatelom polskim na terenach przygranicznych z tytułu strat wojennych, p. Jóźwiaka w sprawie aresztowania przez Niemców korespondenta PAT, w Pradze p. Hinterhoffa.

Poza tym Sejm załatwił poprawki Senatu do ostatnio uchwalonych ustaw

P. wicepremier Kwiatkowski odpowiadając na interpelację posłów St. Ratajczaka i tow. w sprawie Stoczni Gdańskiej stwierdził między innymi, że poprawa stosunków w Stoczni Gdańskiej jest przedmiotem stałej troski ze strony właściwych czynników rządowych.

Sprawa ta, jakkolwiek niewątpliwie pierwszorzędnej doniosłości, powinna być jednak oceniana na tle ogólnej sytuacji w Gdańsku.

Red. Hinterhof nadal w więzieniu

WARSZAWA, 16.6. PAT. Pan minister Beck odpowiedział na interpelację posła St. Jóźwiaka złożoną dnia 18 marca br. w sprawie aresztownia przez Niemców korespondenta PAT. w Pradze p. Hinterhofa. Odpowiedź ta brzmi:

»P. Hinterhof został aresztowany przez władze niemieckie w dniu 16 marca rb. po wkroczeniu wojsk niemieckich do Pragi i osadzony w więzieniu. W kilku dni później ambasador R. P. w Berlinie interpelował w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy, otrzymując w dniu 24 marca br. odpowiedź, że władze niemieckie zarzucają p. Hinterhofowi ciężkie przestępstwo natury kryminalnej. Ponieważ wyjaśnienia tego nie mogłem uznać za wyczerpujące poleciłem ambasadzie R. P. w Berlinie dokonać ponownie interpelacji w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy, co zostało wykonane dwukrotnie.

Zaznaczam,, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych przewiduje podjęcie dalszych kroków, które by całkowicie wyjaśniły tę sprawę i zapewniły obronę obywatela polskiego za granicą« (—) Minister Beck.

Blokada nadal trwa

Naprężona sytuacja w Tientsinie

Japonia odrzuciła protesty Anglii

TOKIO, 16. 6. PAT. Jak podaje agencja Domei, japońskie władze wojskowe uzależniają zdjęcie blokady koncesji międzynarodowej w Tientsinie od spełnienia nast. warunków: 1) wydanie kwoty 50 miln. dol. w srebrze, znajdującej się obecnie w posiadaniu kilku banków chińskich w koncesji Amay, 2) dopuszczenie policji japońskiej do kontroli wspólnie z policją angielską nad bezpieczeństwem w koncesji, celem uniemożliwienia antyjapońskiej akcji chińczyków, 3) zaprzestanie interwencji ekonomicznej „ze strony W. Brytanii w Chinach północnych) chodzi tu o akcję banków angielskich, podtrzymującą chiński dolar Czarg-Kai-Szeka na niekorzyść banknotów emitowanych przez podległe Japończykom banki rezerw w kraju kinie.

TOKIO, 16.6. PAT. W odpowiedzi na złożone dziś rano protesty konsula brytyjskiego w Tientsinie przeciwko niedopuszczaniu żywności do koncesji międzynarodowej, oraz przeciwko złemu traktowaniu obywateli brytyjskich przez strażników japońskich, japońskie władze wojskowe stwierdziły, że nie mogą uznać powyższych protestów, bowiem mają one charakter interwencji brytyjskiej sprawy japońskie.

Rozmowy Stranga w Moskwie

na razie nie dały wyniku

PARYŻ, 16.6. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że podczas wczorajszej konferencji ambasadorów francuskich i brytyjskiego oraz Stranga z komisarzem Mołotowe, Naggiar, Seeds i Strang przedstawili Mołotowi nowe propozycje francusko-brytyjskie, oraz dali odpowiednie wyjaśnienia.

W kołach rosyjskich dają do zrozumienia że pierwsze pobieżne zaznajomienie się z propozycją fraancusko-brytyjską wskazuje, iż nowe formułaa układu francusko-brytyjsko-rosyjskiego nie może być uważana za zadowalającą.

NOWE ROZMOWY

MOSKWA, 16.6. Na Kremlu odbyła się po południu między Mołotowem a Strangiem i ambasadorami francuskimi i brytyjskim nowa konferencja, która trwała godzinę 15 minut. Po konferencji tej, Strang, Seeds i Naggiar udali się do ambasady brytyjskie, gdzie przeprowadzono dalsze rozmowy.

Interpelowany przez przedstawicieli prasy zagranicznej w sprawie wyniku dzisiejszej konferencji na Kremlu, Strang oświadczył jedynie, że przewidziane są dalsze rozmowy, które prawdopodobnie odbędą się jutro.

Pułk. Koc u min. Halifaxa

LONDYN, 16. 6. Polska misja ekonomiczna, która ma przeprowadzić rokowania w sprawie kredytów angielskich, przybyła w środę po południu do Londynu. O godz. 5 po południu płk. Koc złożył wizytę lordowi Halifaxowi.

W Londynie bawią obecnie dwie misje polskie, ekonomiczna oraz lotnicza pod kierunkiem gen. Rajskiego. Logicznie narzuca się wniosek, że między tymi dwiema misjami istnieć będzie całkowita harmonia współpracy. Tematy obu misyj pokrywają się w znacznej mierze, to też misja wojskowa stanowi niejako człon misji ekonomicznej.

Nieznane losy

francusk. okrętu wojennego

PARYŻ 16 16 (PAT) Z Sajgonu donoszą iż we Francuskich kołach wojskowych panuje zaniepokojenie o losy okrętu podwodnego »Phoenix« który wypłynął we czwartek rano na ćwiczenia

Okręt podwodny po zanurzeniu się we czwartek rano od 30 godzin nie wypłynął na poweirzchnię Okręty wojenne i lotnictwo morskie w Indochinach podjęły poszukiwania

NACZELNY INSPEKTOR ARMII ANGIELSKIEJ PRZYBYWA DO FILANDII.

HELSINKI, 16.6. W niedzielę, dnia 18 bm. ma przybyć via Sztokholm do Helsinek, w charakterze oficjalnego gościa ministra obrony Niukkanena, naczelny inspektor angielskiej armii terytorialnej generał sir Walter Kirde. Generał Kirke ma bawić w Finlandii 4 dni.

Rzesza chce zaskoczyć Zachodnią Europę

KONCENTRACJA WOJSK NIEMIECKICH W SŁOWACJI

Główna komenda armii mieści się w Piszczanach

WARSZAWA, 16. 6. Według doniesień „New York Times" zaczerpnięty ch z źródeł miarodajnych, że przy gotowania wojskowej Niemiec w Europie Wschodniej mają na celu zaskoczenie, państw zachodnich. Według wiadomości korespondenta armia niemiecka na terenie Słowacji ma liczyć obecnie razem około 250 tysięcy ludzi. W szczególności chodzi tu o cztery dywizje zmotoryzowanej piechoty, które są stacjonowane wzdłuż doliny Wagu. Poza tym na terenie górskim skoncentrowano jedną dywizję artylerii górskiej zaś w pobliżu Morawskiej Ostrawy przebywa jedna dywizja ciężkiej artylerii niemieckiej.

Główna Komenda armii niemieckiej na Słowacji mieści się w Piszczanach a dowódcą ma być gen. Kundstädt.

389,000.000 zł.

przyniosła Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej

Ostateczna cyfra subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wynosi 389 milionów zł.

W dniu 21 czerwca na konferencji prasowej prezes LOPP gen. Berbecki wygłosi przemówienie, w którym omówi wyniki subskrypcji pożyczki i udziału poszczególnych grup ludności w ofiarności na rzecz obrony przeciwlotniczej.

Lepiej zawczasu

ZAOPATRZYĆ SIĘ W WĘGIEL

Utarł się u nas zwyczaj uzupełniania zimowych zapasów węgla dopiero w ostatniej chwili, w listopadzie, a nawet w grudniu. Powoduje to poważne utrudnienie dla kolei, która nie może wówczas nadążyć z przewozem, gdy obecnie przed zbiorami rozporządza odpowiednią ilością wolnych wagonów towarowych.

Z tych względów, zarówno przemysł węglowy jak i władze kolejowe będą czyniły starania o to, by zwożenie transportów węglowych do miast rozpoczęło się już w lecie — dla odciążenia okresu jesiennego.

W sprawie tej odbyła się ostatnio w Ministerstwie Komunikacji konferencja. W konferencji wzięli udział delegaci Min. Przemysłu i Handlu oraz przedstawiciele przemysłu handlu węglowego.

Apel o uzupełnianie zapasów węgla w lecie ma być skierowany zarówno do odbiorców w przemyśle, jak do drobnych konsumentów.

Z Zawiercia

Kolonie letnie

DLA DZIECI ZAWIERCIAŃSKICH

W najbliższych dniach w okolicach powiatu olkuskiego we wsi Rodakach, zarząd miejski w Zawierciu z organizuje kolonie letnie dla dzieci najbiedniejszych rodziców zaś półkolonie letnie zostaną zorganizowane w Zawierciu.

Poza tym zostaną zorganizowane przez Powiatowy Komitet pomocy dzieciom i młodzieży — kolonie letnie dla dzieci tych których ojcowie powołani zostaną na manewry. Ogółem z kolonii korzystać będzie około 1000 dzieci.

(z) POGRYZIONY PRZEZ PSA Na policje w Zawierciu zgłosiła się Józefa Mista (Poderewskiego 14), która złożyła zameldowanie w sprawie ukąszenia w nogę jej syna Jerzego, przez psa należącego do Górnikowskiej (ul. Daszyńskiego)

Po co flota włoska

jedzie do Tangeru?

RZYM, 16. 6. PAT. Donoszą urzędowo, że w ostatniej dekadzie czerwca oraz pierwszych dekadach lipca, jednostki pierwszej eskadry floty wojennej odbędą wyprawę do Hiszpanii, Portugalii i Maroka (Tangeru). Eskadrze towarzyszyć będzie pewna ilość łodzi podwodnych. Wyprawa posiadać będzie rzekomo charakter ćwiczebny i mieścić się będzie w „ramach" normalnej działalności sił morskich".

Na szpaltach pism

Czy Paderewski wróci do kraju?

„Czas" donosi:

„W ostatnim czasie dają się słyszeć głosy, wskazujące na konieczność powrotu do kraju Ignacego Paderewskiego. Głosy te dają jednocześnie do zrozumienia, że istnieją pewne względy, które sprawiają, że Paderewski stale przebywa zagranicą. Względy te — zdaniem poważnych kół — powinny być usunięte.

Powrót Ignacego Paderewskiego do kraju byłby oczywiście czymś zgoła naturalnym i z wielu powodów pożądanym. Żadne względy formalne jego powrotowi nie stoją na przeszkodzie.

Radio po czesku z Katowic

Dziennik Bydgoski" zwraca uwagę na rozczarowanie, jakie nastąpiło w tak krótkim czasie w Czechach i Morawach do „opiekunów" niemieckich. Dziennik na marginesie zauważa:

„Od paru dni radio Katowice nadaje w języku czeskim „wiadomości z Polski". Mają być one bardzo spokojnie redagowane i nie zawierają nic, co by Czechów podnosiło na duchu i wskazywało na polską pomoc.

Sądzimy, że taki stan rzeczy powinien ulec zmianie. Między wiadomościami z Polski muszą się znaleźć również głosy prasy polskiej o Czechach i doniesienia stamtąd. Są one już bardzo liczne i gdyby drogą radiową dochodziły do uszu Czechów, musiałyby ich przekonać, że to, co było, zostało już zapomniane i że byt lub niebyt obu narodów zależy li tylko od nowego Grunwaldu!!!

Nowe trzęsienie ziemi w Japonii

Nowe trzęsienie ziemi, które niedawno nawiedziło okolice Kobe, pochłonęło, jak donoszą ostatnie telegramy, około tysiąca ofiar i zniszczyło doszczętnie kilkadziesiąt zabudowań, wraz z całym prawie dobytkiem.

Kiedy się czyta w Polsce o strasznych scenach, jakie rozgrywały się przy tym, o pożarach, walących się i zapadających w ziemię domach, o ludziach żywcem grzebanych w rozwierającej się ziemi i o tych, co zostają osieroceni i pozbawieni dachu nad głową, mimowoli radość i ufność ogarniają człowieka, że Polsce nie grożą przynajmniej tego rodzaju klęski żywiołowe. Jednocześnie każdy musi z uznaniem myśleć o tym narodzie, który mimo iż nie tylko dnia, ale i sekundy swego życia i dobytku nie jest pewny, po każdym trzęsieniu z niesłabnącą energią znów zabiera się do pracy.

Gdy więc w kraju tak ciągle „trzęsącym się", jak Japonia, nikt nie cofa się przed nowymi wkładami energii i pieniędzy, któż mógł by się zawahać pod tym względem chociażby przez minutę w kraju tak mocno trzymającym się w swych posadach jak Polska. I dlatego wszyscy jak najśpieszniej powinni wykupić losy na nadchodzące ciągnienie, by odpowiednio móc zużytkować wygrane pieniądze.

Zakończenie kursu

PILOTARZU SZYBOWCOWEGO W GRODŹCU.

Dnia 18 bm. odbędzie się zakończenie kursu pilotarzu szybowcowego kat. A. Od dnia 20 bm. rozpocznie się nowy kurs kat A. Kandydaci chcący uczeszczać na ten kurs winni przedłożyć w szkole Szybowcowej w Grodźcu: świadectwo lekarskie wydane przez »Ośrodek badań lotniczych w Katowicach ul. Raciborska nr. 1, Godz. przyjęć przez lekarza dla naszej szkoły są: we wtorki od godz. 18—21; we środy od godz. 18—19; we czwartki od godz. 18—21. Kandydaci od 16—18 winni ponadto przedłożyć pozwolenie rodziców lub opiekunów na uczęszczanie na kurs. Opłata za kurs kat. A, wynosi zł. 20; kat, B, zł. 15.

Zgłoszenia należy kierować do sekretarza Szkoły p. Pigulaka w Cementowni w Grodźcu do dnia 20 bm. Jednocześnie zaznaczamy iż następne kursa odbywać się będą co miesiąc to jest każdego następnego miesiąca.

Osadzenie zawodowego złodzieja

W WIĘZIENIU

Przed kilku tygodniami dokonano śmiałej kradzieży w mieszkaniu Mariana Janusa w Sosnowcu. Złodziej skradł garderobę i bieliznę wartości 690 zł. kradzieży tej dokonał zawodowy złodziej. Roman Pecker bez stałego miejsca zamieszkania.

Peckera osadzono w więzieniu.

Czy Strang przekona Moskwę?

14 czerwca przybył z Londynu via Warszawa do Moskwy na kilkudniowy pobyt p. William Strang, oficjalny wysłannik rządu JKMości. Mr. Strang został obarczony wdzięczną niewątpliwie misją ostatecznego zrealizowania, a przynajmniej przygotowania pewnego gruntu pod podpisanie angielsko-sowieckiego paktu.

Widocznie sprawa ta jest specjalnie delikatna i dużej wagi, skoro kilkakrotna wymiana not między rządami obu państw, sprawozdawcze podróże do Moskwy ambasadora Majskiego i liczne konferencje ambasadorów Anglii i Rosji z premierami i ministrami spraw zagranicznych tych państw w Moskwie i Londynie — nie doprowadziły do wyjścia z zaułku obopólnych zastrzeżeń natury prawno-politycznej, merytorycznej i prestiżowej.

Będzie to brzmiało może nieco paradoksalnie, jeśli stwierdzimy, iż trudności, jakie się wyłoniły, nie zostały spowodowane przez żadną z zainteresowanych stron bezpośrednio, ale przez stanowisko państw trzecich. Są nimi państwa bałtyckie: Finlandia, Estonia i Łotwa. Jako warunek przystąpienia do paktu Rosja postawiła udzielenie w nim gwarancji dla 8-miu państw, m. in. i wyżej wymienionych. Z punktu widzenia ZSRR jest to wytłumaczone przedewszystkim względami strategicznymi. Atak na swoje terytorium widzi ona jedynie od strony państw bałtyckich, stąd chęć związania Zachodu gwarancjami dla trzech sąsiednich krajów. Tymczasem Finlandia, Estonia i Łotwa odpowiedziały solidarnie, iż nie życzą sobie gwarancji w ramach paktu angielsko-francusko-sowieckiego, uważając, iż przyjęcie ich równałoby się zerwaniu zasady ścisłej neutralności.

Jak przypuszczają, formuła, jaką przedłoży rządowi rosyjskiemu p. Strang będzie miała charakter pojednawczy, pójdzie ona jak najbardziej na rękę państwom bałtyckim i ZSRR. Zadaniem p. Stranga będzie równocześnie przekonanie Kremlu o możliwości zachowania pewnego charakteru anonimowego przy udzielaniu gwarancji nowym państwom. Na dowód tego podkreśla się w Londynie, iż np. angielsko-francuskie gwarancje dla Holandii i Szwajcarii nie zostały zawarte w żadnym oficjalnym tekście, a niemniej nie stanowią one dla żadnej z zainteresowanych stron wątpliwości.

Pomimo tych licznych trudności, koła polityczne Zachodu odnoszą się raczej optymistycznie do ostatecznych rezultatów misji p. Stranga. Że sprawa jest bardzo delikatna i wymaga dużej dyskrecji świadczyć może fakt, iż lubiąca wszelkie sensacje i dociekania prasa angielska z dużą wstrzemięźliwością wypowiada się o ewentualnych wynikach misji Williama Stranga.

A. P.

Złóż ofiarę na FON.

W telegraficznym skrócie

13 OSÓB ZGINĘŁO W KATASTROFIE KOLEJOWEJ W NIEMCZECH

Pociąg pospieszny Berlin — Drezno — Praga wykoleił się na stacji Mittelgrund w pobliżu Bodenbach w Sudetach.

13 pasażerów utraciło życie, a około 20 odniosło rany

KATASTROFA SAMOLOTU W POWIETRZU — LĄDOWANIE POMYŚLNE.

Podczas lotu ćwiczebnego oderwało się na wysokości 3000 m. śmigło samolotu wojskowego, Lotnik przeleciał z wyłączonym motorem 25 km i pomyślnie wylądował na lotnisku wojskowym Barkarby pod Sztokholmem.

12 PROC. LUDNOŚCI W KŁADNIE ARESZTOWANO.

Według wiarogodnych informacyj w Kładnie aresztowano 2400 osób, czyli 12 proc. ludności. Garnizon w Kładnie wzmocniono do 8000 ludzi, Represje w Kładnie trwają mimo oficjalnych zapewnień, że zostały zakończone.

Francja pod znakiem przygotowań wojennych

(Od specjalnego wysłannika ag. „Kontynent")

Paryż, w czerwcu.

Bulwary paryskie świecą pustką. Upalne lato opróżniło ulice. W Paryżu pozostał ten tylko, kogo do tego zmusiły zajęcia zawodowe.

Kiedy wieczorem milionem świateł zabłysną wielkomiejskie latarnie, ludek paryski opuszcza mieszkania i kawiarnie, szukając ochłody w Lasku Bulońskim i na słynnej promenadzie — Polach Elizejskich.

Ludek paryski przechadza się i plotkuje na temat aktualnych zagadnień politycznych. Z ust przeciętnego Francuza nie schodzi słowo „Hitler", tak jak w okresie Wielkiej Wojny nie schodziło słowo „boche".

W zakładach lotniczych w Villacoubley, we wszystkich fabrykach sprzętu lotniczego w całej Francji, praca odbywa się na trzy zmiany. Potężna stocznia w Saint-Naziers dyszy dziesiątkami tysięcy koni parowych, zamkniętych w mocarnych żórawiach.

Francja pracuje w dzień i w nocy, pracuje bez chwili wytchnienia.

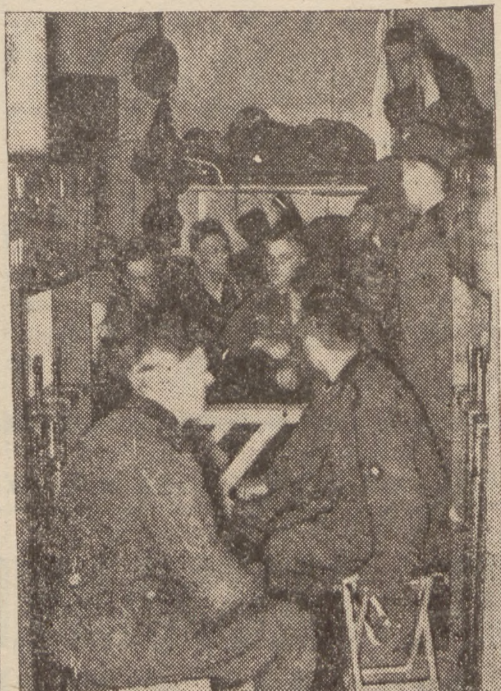
„La defense nationale" — obrona narodowa, oto slogan dnia!

Przemysł prywatny w genialny sposób przestawiony na przemysł obronny, napawa Francję dumą.

Fabryki pracują pełną parą

Kto rano wybierze się do dzielnicy robotniczej do St. Denis, ten zobaczy tłumy robotników spieszących do fabryk. Osławione słowo „chomeur" — bezrobotny, słowo, które przez wiele lat było hasłem wszelkich przemówień na wiecach robotniczych znikło, jakby w jednej chwili zostało usunięte ze słownika.

Dziś robotnik francuski nie zna bezrobocia. Pracuje z największą energią tymbardziej, że doskonale zdaje sobie sprawę z tego, iż pracuje dla swej Ojczyzny. W okręgach północnych i wschodnich, w kopalniach węgla, w hutach żelaznych, w potężnych zakładach Schneider-Creusot, praca wre w całej pełni.



NA LINII ZYGFRYDA

Wnętrze schronu podziemnego na zachodnich fortyfikacjach niemieckich t. zw. linii Zygfryda.

Zdjęcie przedstawia załogę schronu w podziemnej salce rekreacyjnej.

Wojsko, wojsko, wojsko...

Na wielkich magistralach kolejowych o znaczeniu międzynarodowym panuje spokój. Cudzoziemiec, przemierzający Francję w wagonie kolejowym nie zauważy nic niepokojącego. Wszystko odbywa się jak za dawnych czasów, jak wtedy kiedy światu nie groziła zawierucha wojenna...

Ale na bocznych liniach panuje ruch nie do opisania.

Jeden za drugim mkną długie, towarowe pociągi. Na torach spoczywają potężne cielska armat, w wagonach wojsko, wojsko i jeszcze raz wojsko... Pociągi spieszą w kierunku trzech granic: niemieckiej, włoskiej i... hiszpańskiej...

Od czasu do czasu, niby koszmarna masa, przebiegnie na szynach cielsko pancernego pociągu. W wąziutkich strzelnicach uśmiechają się twarze „poilus" z Wielkiej Wojny. Ci ludzie cieszą się, że Ojczyzna znów powołała ich do swoich szeregów. Wiedzą, że pójdą bronić świętej sprawy, Wolności...

Postawa Narodu

W każdej bramie paryskiej wisi wielki afisz, który mówi o konieczności obrony przeciwlotniczej.

Na wypadek alarmu lotniczego, głosi afisz, mieszkańcy domu winni udać się do schronu przy ulicy...

Dzieci należy wysłać na wieś...

Czy znasz niebezpieczeństwo gazów bojowych? Czyś zabezpieczył się w maskę?

Cierpliwa paryska „concierge" zakłada na nos okulary i z powagą mówi każdemu lokatorowi, że należy pamiętać o afiszu.

Na strychach domów znajdują się worki z piaskiem.

Paryż nie obawia się nalotu. Wie, że strzegą go potężne eskadry lotnicze, wie, że przemysł obronny pracuje pełną parą i, że nie wyrabia... ersatzów...

W kawiarniach ludek paryski plotkuje...

Z rozmów wywnioskować należy, że kiedy przyjdzie godzina czynu, cała Francja stanie jak jeden mąż do boju, stanie w obronie najświętszych praw ludzkości... Wolności, Równości i Braterstwa...

Sprzedawcy gazet wykrzykują: — Zamieszki w Gdańsku. Ludzie rozchwytują gazety w jednej chwili... Czytają... Grupki ludzi gromadzą się, dyskutują... „Vive les braves Polonais!" — Niech żyją odważni Polacy! Oni wiedzą co to honor. Na nich można polegać, przecież to byli najlepsi żołnierze Napoleona!

Polska staje się z dniem każdym coraz bardziej popularna na ulicach Paryża.

Słowo „Polak" stało się synonimem najwyższej wartości, stało się utożsamieniem honoru i woli narodu, który zaimponował Francji.

JERZY MIR.

Ofiary na FON

Członkowie OZN. oddziału w Dąbrowie złożyli na FON z okazji imienin prezesa oddziału p. Antoniego Kałkowskiego zł. 87.50.

Uczniowie szkoły dokształcającej zawodowej w Będzinie złożyli na Fundusz Obrony Narodowej kwotę zł. 377,31 na którą złożyły się indywidualne ofiary w kwocie zł 177.31 oraz ofiara zbiorowa samorządu uczniowskiego w kwocie zł. 200 (zamiast dorocznej wycieczki)

NIE PRZEOCZ SPOSOBNOŚCI

CIĄGNIENIE I-EJ KLASY 45-EJ LOTERII KLASOWEJ ROZPOCZYNA SIĘ 20 B. M.

Problemy dnia

Sprawy szkolenia i poradnictwa zawodowego

Trzebn umożliwić nauką jednostkom biednym lecz zdolnym

W pierwszych dniach czerwca odbył się w Liege międzynarodowy kongres postępu społecznego. Kongres zgromadził licznych przedstawicieli szeregu państw, z reprezentacją Polski włącznie. Głównym tematem obrad była tak aktualna dzisiaj sprawa kształcenia i poradnictwa zawodowego Kongres słusznie zupełnie uznał, że dobre przygotowanie zawodowe rzesz pracowniczych musi być oparte na właściwie postawionej orientacji zawodowej, na dobrze zorganizowanym poradnictwie.

Przyjęte na Kongresie tezy w zakresie poradnictwa zawodowego wysuwają zasadę, że nie może ono sprowadzać się wyłącznie do badań psychotechnicznych, przeprowadzanych w momencie, kiedy młodzież kończy szkołę początkową i szuka pracy lub też właściwej drogi dalszego kształcenia się, ale musi mieć bardziej szeroką podstawę i znacznie dłuższy okres działania. Poradnictwo zawodowe, traktowane jako funkcja społeczna, której celem jest właściwy wybór zawodu w oparciu o zdolności indywidualne i zainteresowania jednostek, oraz w zależności od perspektyw rynku zatrudnienia — winno rozpoczynać się już w szkole początkowej.

Już w tym okresie bowiem należy zapoznawać się z zainteresowaniami dzieci, przez uświadamianie im różnorodnych form działalności człowieka i właściwości specjalnych wielu z tych form (wielką rolę może tu odegrać kinematograf) oraz obserwować równocześnie właściwości intelektualne i fizyczne dzieci.

Rezultat tych obserwacji powinien następnie być wykorzystany w procesie poradnictwa zawodowego młodzieży, ze szczególnym uwzględnieniem opinii lekarzy szkolnych, które, pod gwarancją tajemnicy zawodowej, winny być komunikowane lekarzom, biorącym udział w poradnictwie.

Ważnym momentem w poradnictwie zawodowym jest chwila kończenia szkoły początkowej, kiedy decyduje się, czy młodzież ma kontynuować dalej studia szkolne lub też uczyć się praktycznie zawodu wewnątrz zakładu pracy, czy też ma rozpoczynać odrazu pracę, która niczego jej nie nauczy, nie da jej żadnego przygotowania zawodowego. Rezolucje, przyjęte na Kongresie uznają, że przystępowanie do pracy, nie dającej robotnikowi żadnych kwalifikacji zawodowych, może być słuszne jedynie w stosunku do jednostek o tak ograniczonej inteligencji i zdolnościach że ani nauka szkolna, ani nauka praktyczna nie przyniosłaby im żadnych korzyści, jeśli natomiast, mimo posiadanych przez młodzież zdolności do kształcenia się, przeszkodą w nauce zawodu jest tylko bieda ich rodziców, winny być zastosowane odpowiednie środki społeczne, umożliwiające naukę.

Przy wyborze między szkołą ogólną a zawodową lub też między szkołą zawodową a praktyczną nauką zawodu w zakładzie pracy powinny dopomagać rodzicom i młodzieży odpowiednie władze, opierając wskazówki swe zarówno na zainteresowaniach i zdolnościach indywidualnych, jak i na znajomości rynku zatrudnienia, według wskazówek urzędów pośrednictwa pracy.

Poradnictwo zawodowe nie kończy się jednak po wyborze szkoły średniej W zamiłowaniach i zdolnościach młodzieży mogą zajść bowiem następnie duże zmiany, które winny być obserwowane w toku dalszej nauki, przy tym szkolnictwo musi być w ten sposób zorganizowane, aby ułatwić młodzieży przechodzenie ze szkół ogólnokształcących do zawodowych i odwrotnie.

„Dni Morza" w Będzinie

Organizacyjne zebranie komitetu

W Będzinie odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu „Dni morza" Przewodniczył zebraniu prez. A. Izydorczyk, ponadto za stołem prezydialnym zasiedli: płk. Ryłko, sędzia Cichocki i mgr. Porusiewicz. Sekretarzował p. Niczko. Na wstępie zebrania omawiano sprawę programu „Dni morza", które jak już zapowiadaliśmy od będą się od 25 bm. do 2 lipca.

Punktem kulminacyjnym uroczystości będzie dzień 25 czerwiec. W tym dniu o godz. 10-ej rano odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo, poczem wszystkie organizacje przejdą przy dźwiękach orkiestry pochodem ulicami miasta. W defiladzie tej wśród transparentów znajdzie się pięknie wykonany duży model statku. Model ten wieziony będzie na wozie.

Ponadto odbędzie się akademia i konkurs kajakowy połączony z wiankami na Przemszy. Zbiórka pieniężna na FON. odbywać się będzie przez cały dzień.

W dniu 29 bm. o g. 12 w południe transmitowane będzie przez radio przemówienie Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego.

Urządzone zostanie również w parku na Górze Zamkowej — ognisko harcerskie.

W dniach 26—27—28 bm. odbędą się prelekcje i zbiórki na FON.

W skład komitetu wykonawczego zostali wybrani: prez. A. Izydorczyk — przewodniczący. ks. kan. Zawadzki, mjr. Talarczyk, inż. E. Winter, kan. Truszkowski, mgr. Porusiewicz. p. T. Bartnik, p. Żak i nacz. Milianowicz.

Do sekcji finansowej: nacz. Chełczyński, p. Poniewierska, notariusz Kowalczewski, dyr. Sołtyński p. Katolik, p. Wrześniewski i p. Jędrusik.

Do sekcji propagandowej: mgr. Porusiewicz. mec. Czamaniewicz, kier. T. Wiprzycki, p. T. Bartnik, kom. Truskowski, red. J. Oskólski. Rudzki, p. Pogorzelski, Winer i Goldsztajn.

Szczegółowy program opracują poszczególne sekcje.

Uroczystości „Dni morza" mają już swoją piękną tradycję. — Czerpią swą niespożytą siłę moralną w potężnej i niezłomnej woli Narodu i Państwa Polskiego „trzymania się morza" i na prastarym polskim od wieków wybrzeżu bałtyckim.

Ze względu na wrogie i pożądliwe zakusy zewnętrzne, usiłujące targnąć się na polskie Pomorze i Polski Bałtyk, „Dni Morza" odbędą się pod naczelnym hasłem: „Nie damy się odepchnąć od Bałtyku" przy równoczesnym apelu: „Dozbrójmy Polskę na Morzu".

Drzazgi

Tercet o wystawie

Przed trzema dniami Polskie Radio nadało ciekawy dialog red. Arnolda i red. Krajewskiego na temat sosnowieckiej wystawy. W dialogu tym przewijała się nutka żalu do zagłębiowskich kupców, że ci, nie rozumiejąc swego własnego interesu, odnieśli się z zupełną obojętnością do tej imprezy.

Istotnie ilość stoisk reprezentujących handel była wręcz znikoma. Autorzy dialogu motywowali to brakiem atrakcyjności Wystawy, która przecież nie była targami. No i trochę oskarżali kupców o niedostateczne wyrobienie społeczne.

Ja się dokładam w dyskusji na trzeciego.

Pytanie: Widzieli panowie stoisko składu z materiałami piśmiennymi należące do jednego z kupców, który zajmuje b. poważne stanowisko społeczne?

Przypomnę: jednometrowa dziura między stoiskami, w której nic nie było. Panna i jakieś dwie książki. I to wszystko.

Taki piękny przykład ów pan.

Więc znowu pytanie: Jakie można, wobec tego wypadku, wnosić pretensje do zwykłych, szarych kupców?...

wim.

—oOo—

Przy głośniku

W SANATORIUM ZUS.

Pogadanka ta pisana przez jednego z licznej rzeszy kuracjuszy przedstawi szeroko i barwnie społeczne i wychowawcze korzyści tych sanatoriów a w zakończeniu zawierać będzie ciekawe wnioski i projekty. Opracował ją red. Edmund Odorkiewicz, a nadana zostanie z Rozgłośni Katowickiej w programie ogólnopolskim w dniu 19 bm. około 12.35 w ramach audycji południowej.

RADIOFONIA WŁOSKA PODEJMUJE INICJATYWĘ POLSKIEGO RADIA.

Przeglądając zagraniczne czasopisma radiowe z prawdziwą satysfakcją możemy niejednokrotnie stwierdzić że pewne pomysły od wielu lat stosowane już w Polsce gdzie indziej są dopiero eksperymentowane jako atrakcyjne nowości radiowe.

Podobnie ma się sprawa z audycjami dla chorych które ostatnio zapoczątkowoła radiofonia włoska. Rozpoczęcie audycji dla chorych odbyło się bardzo uroczyście odczytaniem specjalnego pisma Ojca Świętego oraz przemówieniem sławnego lekarza włoskiego R. Bastjanelli, który pełni funkcje prezesa Faszystowskiego Syndykatu Lekarzy.

Warto przypomnieć, że Polskie Radio od roku 1931. O rozmiarach polskiej akcji »Radio chorym« świadczy najlepiej fakt że w latach 1936-37 w związku z ra nadaje spcejalne audycje dla chorych już diowymi rozmowami z chorymi, wpłynęło 14.00 listów oraz około 100.00 zł. ofiar.

Owoce „rewelacyj" o zagłębiowskich masonach

Za zniesławienie prez. Kaczkowskiego i adw. Pawełka

3 miesiące aresztu i 400 zł. grzywny

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się druga rozprawa przeciwko Józef. Kojderowi, redaktorowi i wydawcy tygodnika »Polskiej Karty« i Karolowi Eisermanowi, redaktorowi czasopisma »Kuźnica«, wychodzącego w Katowicach, oskarżonym o umieszczenie w kwietniu br. w wymienionych pismach artykułów p. t. »Masoni w Zagłębiu Dąbrowskim« i Tajemnica fortuny i kariery«, w których podali do wiadomości, iż kilka znanych osobistości w Zagłębiu, między innymi prezydent miasta Sosnowca p. Józef Kaczkowski i adwokat A. Pawełek są jakoby masonami i współpracują z lożą »Staszyc« w Sosnowcu.

Jak wiadomo artykuły te wywołały w Zagłębiu wielkie poruszenie, to też w odpowiedzi na oszczerstwa obydwu redaktorom wytoczone zostały sprawy sądowe o zniesławienie.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał oskarżonych redaktorów poszczególnie za zniesławienie prez. Kaczkowskiego i adw. Pawełka — na trzy miesiące bezwzględnego aresztu i 100 złotych grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na dalsze 10 dni pozbawienia wolności oraz zasądził od skazanych na rzecz prez. Kaczkowskiego i adw. Pawełka po 300 złotych, tytułem wyrządzonych im szkód moralnych.

Poborowi na FON

CZYN GODNY UZNANIA.

Ofiary na FON, wpływają bezustannie. Składają je wszyscy, począwszy od robotników a skończywszy na urzędnikach i przemysłowcach.

Piękny dowód wyrobienia obywatelskiego dali wczoraj poborowi sosno wiccy, którzy stając przed komisją wojskową zebrali między sobą samorzutnie kwotę 10 zł. 55 gr. i przezna czyli ją na FON. Czyn poborowych w Sosnowcu zasługuje na uznanie.

—oOo—



Dwa ciosy nożem w serce

Krwawy mord w Sosnowcu

Wczoraj nad ranem przechodnie u licy Zagórskiej w Sosnowcu natknęli się na trupa młodego mężczyzny, leżą cego w kałuży zakrzepłej krwi. O od kryciu tym niezwłocznie zawiadomio no władze policyjne, które wdrożyły w tej sprawie energiczne śledztwo.

Policja stwierdziła na miejscu, że jest to krwawy mord, gdyż w boku za bitego znaleziono głęboko utkwiony nóż. Morderca zadał ofierze, jak się okazało dwie rany, jedną w serce, a drugą w bok. Śmierć nastąpiła na tychmiast. Po morderstwie sprawca zbiegł w niewiadomym kierunku. Zwło ki przewieziono do kostnicy.

Ustalono, że zamordowanym jest 20 letni Kazimierz Mierzwiński z Sosnowca, który niedawno powrócił z więzienia, po odbyciu kary za pobicie i ciężkie uszkodzenie ciała.

Istnieje więc przypuszczenie, iż tłem mordu była zemsta osobista, oraz że morderca miał wspólników.

Policja poszukuje sprawcy bestialskiego mordu.

Na froncie pracy

Sprawa umowy zbiorowej

w piekarstwie

Pomiędzy właścicielami piekarń i czeladnikami piekarskimi od dłuższego czasu prowadzone są pertraktacje w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

W związku z tym odbyła się wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu pod przewodnictwem, inż. Kalitowskiego — konferencja, na której jed nak nie doszło do ostatecznego porozumienia.

Obydwie strony zgodziły się jed nak odbyć wspólną konferencję w lo kalu Cechu piekarzy przy udziale za rządu. O ile zaś i ta konferencja nie da pomyślnych wyników, to sprawa u mowy zbiorowej zostanie załatwiona drogą polubownego arbitrażu.

Zamach samobóiczy

MIESZKANKI SOSNOWCA

Wczoraj w mieszkaniu własnym usiłowała popełnić samobójstwo 28 letnia Bolesława Pieszczochowiczowa z Sosnowca.

Denatka wypiła większą ilość kwasu sol nego. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala ubezpieczalni Społ. w Sosnowcu.

Popisy Szkoły Muzycznej

STEFANA ŚLĄZAKA W SOSNOWCU,

W niedzielę dnia 18 bm. o godz. 17 w Sali Szkoły Muz, St, Ślązaka, przy ul, Żytniej nr. 10. (Dom Społeczny), odbędą się popisy uczniów, Popisywać się będzie mło dzież studiująca muzykę, klas: fortepianu; skrzypiec; śpiewu solowego oraz zespół ka meralny.

Dyrekcja szkoły zaprasza na ten wie czór rodziców, krewnych i zainteresowanych muzyką. Wstęp wolny.

Z posiedzenia zarządu

M. SOSNOWCA

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu m. Sosnowca, między innymi uchwalono sta tut Zw. Międzykomunalnego dla prowadzenia szpitala św. Łazarza w Będzinie oraz postanowiono rozpisać konkurs na stano wisko naczelnika wydziału budownictwa magistratu w Sosnowcu

——::O::——

Młodociany złodziejaszek

UJĘTY W SOSNOWCU

W ręce policji sosnowieckiej wpadł mło dociany złodziejaszek, 15 letni Kazimierz Szostek, bez stałego miejsca zamieszkania, któremu zarzuca się dokonanie całego sze regu kradzieży mieszkaniowych na terenie Sosnowca . Szostek mimo młodocianego wieku posiada bogatą przeszłość kryminal ną. Za kradzieże odbył on karę w zakładzie poprawczym.

W toku dochodzenia Szostek przyznał się do sześciu kradzieży, przy czym zwrócił skradziony łup. Zatrzymany z polecenia władz sądowych został osadzony w więzie niu.

— W NIEDZIELĘ dnia 18 czerwca br. o godzinie 3 po południu w I-szym ter minie a o godzinie 4 w II-gim terminie w lokalu Cechu w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 16 odbędzie się zebranie członków Cechu. Z uwagi na ważność spraw proszeni są wszyscy członkowie o konieczne i punktu alne przybycie.

— WYSTAWA prac uczennic Szkoły Gospodarczej Żeńskiej im. jen. J. hr. Zamoyskiej Tow. Szkół Średnich w Sosnowcu odbędzie się w dn. 18 i 19 b. m. od godz. 9-do 18-ej. Wstęp bezpłatny.

Wiadomości bieżące

Sobota 17 Czerwiec	Dziś: Innocentego Jutro: Marka Wschód słońca: 3,20 Zachód słońca: 20,05

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dzis dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.

G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25

L. Turskiego, ul. 1 go Maja 18

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

W niedzielę, 18 bm. o godz. 16.30 pre miera świetnej sztuki w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej p. t. »Panna Maliczewska« Udział biorą pp.: Bulanka, Butkiewiczowa Kryńska, Veithówna, Bielecki, Dziekoński, Lubelski, Nawrocki, Obidowicz, Rytowski, W ryżeserii Kazimierza Vorbredta, oprawa dekoracyjna F. Krassowskiego.

Wieczorem o godz, 20.30 powtórzenie premiery, doskonałej sztuki G. Zapolskiej p.t. »Panna Maliszewska« Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży »Orbis« tel 63315 Ceny miejsc: od 25 gr. do 2.40 zł.

— OSOBISTE W kościele parafialnym w Będzinie ks. kan. Zawadzki pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Jadwigą Kłapciówną a p. Stanisławem Szczypińskim zast. naczelnika wydziału ogólnego magistratu będzińskiego.

Młodej parze »Szczęść Boże«

— ZARZĄD ZWIĄZKU BYŁYCH ŻOŁ NIERZY POLSKIEJ SIŁY ZBROJNEJ Od dział w Sosnowcu zawiadamia Członków Związku i Sympatyków że w niedzielę 18, br. o godz. 10 w sali Sokoła na Piaskach (ul J, Płisudskiego przystanek autobusóów obok Stow. Spółdz, »Zgoda«) odbędzie się miesięczne informacyjne zebranie.

Ze względu na ważność spraw, jakie bę dą omówione, obecność wszystkich człon ków konieczna.

WPISY

Ryrekcja Szkoły Zawodowej Żeńskiej Katowice, Krasińskiego 3. telef. 310-52, ogłasza wpisy do:

1) 4-letniego Gimnazjum Krawieckiego dla dziewcząt z ukończoną co najmniej 6 klas szkoły powszechnej.

2) 3-letniego Gimnazjum Bieliźniarskiego dla dziewcząt z ukończoną 7 klasą szko ły powszechnej.

na:

3) 2-letni Kurs Gorseciarstwa dla dziew cząt, które ukończyły obowiązek szkolny

4) 10-miesięczny Kurs Kwiarciastwa dla dziewcząt, które ukończyły obowiązek szkol ny.

Informacji udziela i wpisy przyjmuje Sekretariat Szkoły, Katowice, Krasińskiego 3, pokój 322, w godzinach od 8 -- 14-tej

—oOo—

Zebranie Z. P. Z. Z.

W BĘDZINIE

W dniu 31 maja r b. odbyło się zebra nie pracowników umysłowych Fabryki Kabli i Drutu w Będzinie — w lokalu własnym Związku przy ulicy Żytniej Nr. 10, na którym wszyscy zebrani uchwalili przystąpić do Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych ZPZZ., two rząc Oddział Zw. Wybrany zarząd ukonstytu ował się wsposób następujący: Prezes: p. Nowakowski Wincenty, V-prezes p. Bogacz Wojciech, sekretarz: p. Siłkówna Ile na, skarbnik: p. Woliński Eugeniusz, człon kowie Zarządu: p. Wnuk Tymoteusz i p. Li sowski Władysław.

W dniu 17. t. j. w sobotę o godzinie 14 minut 15 w Będzinie w lokalu Związku Legionistów zarząd Oddziału Fabryka Kabli i Drutu zwołuje zebranie informacyjne, na które zaprasza członków i sympatyków Związku o niezawodne przybycie.

—oOo—

— WYCIECZKA NA ZAOLZIE. OZN i Zw, Młodej Polski w Czeladzi urządzają w dniach 1 i 2 lipca br. wycieczkę krajoznaw czą na Śląsk Zaolzański,

Koszt przejazdu łącznie z noclegiem wy nosi 6 zł, od osoby.

Zapisy przyjmuje się i bliższych infor macyj udziela w lokalu OZN (Plac 11 li stopada) w godz, od 17 — 20-ej,

* * *

Dnia 25 bm, związek pracowników miej skich w Czeladzi organizuje wycieczkę na Śląsk Zaolzański dla swych członków oraz sympatyków.

Koszt wynosi 10 zł. od osoby, Zapisy przyjmuje p, Nawrocki w magistracie.

— ZARZĄD KOŁA MŁODZIEŻY PRA COWNICZEJ przy Oddziale PZZPP, i H w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a zawia damia, że w dniu 18 bm. t, zn, w niedzielę o godz, 17,30 urządza w salach reprezenta cyjnych Związku Podwieczorek Muzyczno-Słowny pod nazwą »Zagłębiowska młodzież pracownicza na żelezniok Karlika«. Na za kończenie odbędzie się dancing towarzys ki. Wstęp wraz z konsumcją zł, 2

Tajemnicze pożary w majątku

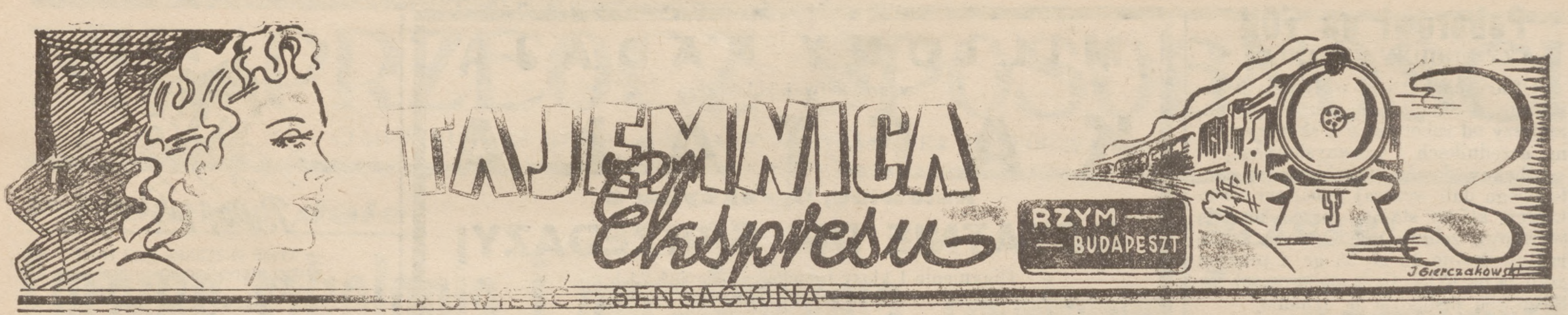
B. Dietla w Kluczach

W nocy na 15 bm. wybuchł pożar w ma jątku Klucze pod Olkuszem, pastwą które go padła stodoła dworska około 130 mtr słomy i młockarnia, ogólnej wartości oko ło 10 tys. zł.

Pożar powstał prawdopodobnie z podpa lenia.

Przed kilkoma dniami powstał rów nież z podpalenia pożar w nieczynnym mły nie należącym do tego samego majątku. Ogień został w zarodku zlikwidowany.

Majątek Klucze należy do Borysa Dietla



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Ekspresem kursującym na linii Rzym—Budapeszt jedzie marchesa Grimani w towarzystwie Polki Zofii Barskiej. Grimani towarzyszy pułkownik Rosso. W wagonie dokonano morderstwa, które przypadkowo wykrywa Barska.

Śledztwo prowadzone przez Soprona, szefa wydziału bezpieczeństwa, wykrywa narzędzie zbrodni, sztylet i ustala, że zamordowanym ma być zbankrutowany bankier rzymski Luizzi Torcello, który wiózł znaczną ilość pieniędzy.

Obecnie sędzia śledczy przesłuchuje pasażerów wagonu sypialnego, w którym dokonano morderstwa.

Z przesłuchanych najwięcej podejrzanymi wydali się Barska i kelner wagonu restauracyjnego. Zniknięcie właściciela koncernów prasowych, Amerykanina Stanleya, zmusiło policję i redakcję do powzięcia kroków w celu odszukania go.

Dr. Olsza znajomy Barskiej czyni rozpaczliwe wysiłki by udowodnić jej niewinności. Porusza biuro detektywów by zbadało sprawę, jednak wywiadowczyni kompromituje się posądzeniem marchesy o dokonanie zabójstwa.

Prywatny detektyw rzymski, który śledził zamordowanego bankiera, nagle znika. Policja szuka wyjścia z sytuacji, która co raz więcej wikła się.

Urząd śledczy nie może wyjaśnić tajemnicze zniknięcie prywatnego detektywa.

Badano ściśle Zofię Barską, która nie przyznaje się do udziału w zamordowaniu bankiera włoskiego. Redakcję budapeszteńskiego dziennika odwiedza fryzjer marchesy Ciappelletto, który prowadzi badania na własną rękę wraz z prywatną dedektywką.

Z hotelu „Hungaria" w tajemniczych okolicznościach znika marchesa Grimani. Pułkownik Rosso posądza o morderstwo jasnowidza, który jednak mści się, wydając pułkownika władzom za współudział w morderstwie bankiera. Znaleziono przy nim futerał od sztyletu, którym dokonano morderstwa. Barska zostaje zwolniona z więzienia. Władze natrafiły na ślad, że sztylet był pochodzenia japońskiego i przedstawiciel wydziału śledczego aresztuje japończyka.

53)

W rezultacie śledztwo nie posunęło się ani o jeden krok naprzód, ale za to człowiek, którego władze tak triumfalnie uśmierciły, prowadzi sobie najspokojniej w Rzymie swoje interesy i — jak się okazuje — cieszy się doskonałym zdrowiem i nigdy nie był w lepszym humorze, niż obecnie. Gdyby się ktoś odważył napisać scenariusz farsy filmowej na podobny temat, to spotkały się z zarzutem, że usiłuje stworzyć sytuację zupełnie nieprawdopodobne i żaden szanujący się producent nie podjąłby się zrealizowania takiego steku nonsensów. A jednak wszystko to, co opisaliśmy powyżej, jest, niestety, najzupełniej ściśle. Nie pozostaje nam nic innego, jak prosić tych panów, a w szczególności pana szefa bezpieczeństwa, Soprona, by podali się do dymisji i ustąpili swych miejsc ludziom nieco zdolniejszym i kompetentniejszym od siebie".

— Rzeczywiście, paskudnie nas tu potraktowali —mruknął sędzia skończywszy czytanie artykułu. — Nie rozumiem tylko, dlaczego użyli tak napastliwego tonu.

— Niech pan nie zapomina — odparł Sopron — że „Nowa Kronika Peszteńska" jest własnością tego Amerykanina, który znikł z pociągu. Jego zastępca, Bratt, mści się za to, że dotychczas nie zdołaliśmy go odszukać. Uważam jednak, że za dużo sobie pozwala i że nie powinno mu to ujść na sucho.

— Ja zaś jestem zdania, że powinniśmy zachować najzupełniejszy spokój i udawać, że nie zwróciliśmy na ten artykuł uwagi. Nie trzeba się łudzić, opinię publiczną mamy przeciwko sobie, należy więc unikać wszelkich nierozważnych kroków.

— Czyż nauczenie tego pana rozumu byłoby nierozważnym krokiem?

— W każdym razie nie jest to najpilniejsza sprawa i na załatwienie jej możemy jeszcze poczekać. Chodzi przede wszystkim o to, by raz nareszcie zakończyć sprawę mordu. Musimy sobie uprzytomnić, że dalsza nasza kariera zależna jest od jej należytego załatwienia i dlatego, proszę panów, porzućmy temat artykułu pana Bratta, natomiast zastanówmy się nad tym, jak należy sobie tłumaczyć doniesienie gazet o zmartwychpowstaniu bankiera Torcello.

— Pewnie jakiś sprytny oszust podszywa się pod niego.— Prokurator uśmiechnął się i snuł dalej swe domysły: — Albo po prostu jakiś dowcipniś chce sobie zakpić z gazet i opowiada reporterom fantastyczne historie o swych przeżyciach.

— Przypuszcza pan zatem, że osobą, która w Rzymie podaje się za bankiera Torcello, nie ma z nim nic wspólnikiem?

— Tak, tak! Jest to albo oszust, albo „kawalarz". Nie wątpię o tym ani chwili.

— Może ma pan słuszność. Nie jest wykluczone, że jakiś kombinator przybrał maskę zmarłego bankiera i chce zrealizować szalbierczy plan, który sobie opracował, by uszczknąć z kas bankowych kilkadziesiąt tysięcy lirów. Jestem gotów założyć się, że w tej chwili, gdy tu rozmawiamy, ów osobnik zrzucił już z siebie przybraną maskę i znikł z horyzontu, wraz z zagrabioną gotówką.

— Nie zdziwiłbym się, gdyby pan zakład wygrał — przyznał sędzia Karczag. — W każdym razie musimy, nie zwlekając, nawiązać porozumienie z policją rzymską. Wszak nasi koledzy w wiecznym mieście muszą rozporządzać bardziej szczegółowymi wiadomościami, niż te, które my zdołaliśmy posiąść. Może go już przytrzymali...

— O ile nie wymknął im się zawczasu...

— Oczywiście... Ale dajmy spokój domysłom. Będzie najlepiej, jeżeli pan, panie szefie bezpieczeństwa, wyśle natychmiast depeszę terminową do Rzymu.

— Dobrze, zrobię to. — Sopron skierował się ku drzwiom. — Najpóźniej za godzinę przyniosę panom odpowiedź. — Wyszedł pośpiesznie z pokoju.

Sędzia śledczy wyjął cygaro i zapalił.

— Mimo wszystko, sprawa wciąż przedstawia się bardzo zagadkowo. W swojej długoletniej praktyce natrafiałem nieraz na rozmaite trudności i skomplikowane sytuacje, ale przyznam się szczerze, że tak niezwykły splot wydarzeń napotykam po raz pierwszy. Nie mogę się oprzeć wrażeniu że w konstrukcji tego gmachu, który wznieśliśmy wspólnymi siłami, istnieje jakaś luka, która może zachwiać jego podstawami i doprowadzić do załamania się. A może jest jakaś siła nieznana?

— Ma pan na myśli jasnowidza?

— Madrasa? — Sędzia wypuścił kilka kółek dymu. — Czy ja wiem? Bądź co bądź jest to człowiek niezwykły, a przy tym bardzo sprytny.

— Niewiele mu to pomoże. Jestem przekonany, że przysięgli uznają go winnym.

— A co pan myśli o damie do towarzystwa, prokuratorze?

—To samo, co i o Madrasie. Tak, zbrodnia będzie pomszczona! — Vasary wyjął ze swej teczki plik aktów i zaczął je przeglądać wspólnie z sędzią zadając mu pytania i robiąc liczne uwagi. Zabrało im to sporo czasu.

Nagle drzwi się otworzyły i ukazał się w nich Sopron. Był on niezwykle podniecony, a w ręku trzymał blankiet telegraficzny.

— Otrzymałem przed chwilą wiadomość z Rzymu. Proszę, niech panowie posłuchają i powiedzą, co o tym myślą. — Usiadł przed biurkiem i przeczytał treść depeszy: „Torcello niewątpliwie żyje. Stop. Identyczność stwierdzono urzędowo. Stop. Mówi, że odpoczywał kilkanaście dni na samotnej wysepce. Stop. Nie czytał gazet więc nie wiedział o zbrodni. Stop. Nie umie wyjaśnić wypadków w ekspresie. Stop. Rewizja ksiąg stwierdziła całkowity porządek. Stop. Oczekujemy waszych wiadomości".

Zapanowało dłuższe milczenie. Przerwał je prokurator — zapytaniem.

— Czy to już wszystko?

—Wszystko. — Sopron otarł pot, który zrosił mu czoło, choć w pokoju było raczej chłodno. — Co panowie o tym myślą?

— Cóż tu można wymyślić — zniecierpliwił się prokurator. — Skoro tożsamość Torcella została stwierdzona urzędowo i policja rzymska nie wysuwa żadnych wątpliwości, to i nam nic innego nie pozostaje, jak przyjąć to za fakt.

— A jednak ja pozwolę sobie nie wierzyć tym zapewnieniom rzymskim. Twierdzę, że ci panowie pozwolili zakpić z siebie jakiemuś bezczelnemu i zręcznemu oszustowi, który może z powierzchowności przypomina zamordowanego bankiera. Odpoczynek na samotnej wysepce... Brak gazet i wiadomości ze świata... Koń by się uśmiał, gdyby mu ktoś takie bajdy opowiadał. Doprawdy, mam wielką ochotę pojechać do Rzymu i przekonać się na miejscu, co to ma wszystko znaczyć! Nauczyłbym policjantów rzymskich, jak należy prowadzić śledztwo!

d. c. n.

Hitler jest subtelnym smakoszem

Jak to było na obiedzie w ambasadzie włoskiej

Pani Attolico, małżonka ambasadora włoskiego w Berlinie była w niełada kłopocie. Właśnie podpisano z wielką pompą sojusz niemiecko-włoski i w związku z tem wydarzeniem ambasada włoska zaprosiła Fuehrera na uroczysty obiad.

Ale jakie menu przygotować dla kanclerza Hitlera? Nie jada on mięsa i nie pije. To niezwykle utrudnia sytuację dobrej gospodyni. Rozwiązanie tego problemu było o wiele cięższe, ani żeli uzgodnienie wszystkich punktów sojuszu Berlin — Rzym.

Wreszcie pani Attolico postanowiła zasięgnąć rady u „speca" od spraw kulinarnych,Kannenberga,który jest jednocześnie maitre d'hotel Fuhrera i jego osobistym powiernikiem.

Kannenberg był dawniej właścicielem restauracji na Behrenstrasse. Dziśiaj odgrywa rolę nie byle jaką. Pod czas długich, bezsennych nocy Hitlera, Kannenberg posiada przywilej wysłuchiwania niekończących się mów swego pana, które od czasu do czasu powinien przerywać kilku słowami aprobaty, na wzór uczniów Sokratesa: „Tak, bezwątpienia jest to słuszne, a nawet sprawiedliwość tego wymaga..."

RADA WOJENNA W AMBASADZIE.

Przywołany do telefonu przez panią Attlico, Kannenberg wykazuje zdecydowaną postawę dowódcy w obliczu groźnych okoliczności.

— Przyjeżdżam.

W pałacu ambasady Włoch na Wilhelmstrasse zbiera się wielka rada wojenna pod przewodnictwem samego ambasadora.

— Jeżeli chodzi o jarzyny, Ekscelencjo, to jesteśmy w zgodzie. Sześć jarzyn do wyboru. Szparagi, możliwie zielone t. zn. importowane. Karczochy bardzo miękkie, pomidory smażone w oliwie, w dobrej oliwie włoskiej, nie tej, którą otrzymujemy z Hiszpanii. Co się tyczy galarepy, marchewki i szpinaku — to niema zastrzeżeń. Fuhrer sam wybierze, na co będzie miał apetyt...

Pani Attolico przerwała drżącym głosem:

— Zrobimy wszystko, co będzie w naszej mocy. Na szczęście otrzymałam z Apulii kilka karczochów i zielone szparagi z Riviery. Ale powiedziano mi, że Fuhrer rad byłby skosztować naszego włoskiego makaronu. Ale jakiego makaronu? Posiadamy makaron domowego wyrobu, niezwykle lekkie „fettucini", nie gorsze od wyrobów słynnego Alfredo w Rzymie.

— Ja, Alfredo, grossartig — przerwał Kannenberg.

— Mamy spaghetti, ravioli, macaroni i tagliattelli...

— Mam myśl — odezwał się Kannenberg, zamieniając porozumiewawcze spojrzenie z szefem protokółu. — Zrobimy tak, jak z jarzynami. Na dużym półmisku podamy pięć rodzajów makaronu włoskiego. Fuhrer sobie wybierze...

Ambasador Attolico pokiwał powątpiewająco głową:

— Pięć gatunków na jednym półmisku! Nigdy czegoś podobnego nie widziałem we Włoszech.

— Nasz Fuhrer — odpowiada poważnie Kannenberg — jest niezwykle subtelnym smakoszem. Trzeba mu przedstawić do wyboru.

— Dobrze — zgodził się Attolico.

— Reszta jest uzgodniona. Filiżanka bulionu na początku, odwar z rumianku i mięty, a na deser rozmaitości. Fuehrer nie obrazi się, gdy inni goście jeść będą kawior i pularde.

APETYT FUEHRERA.

Nadszedł wielki dzień. Goście są punktualni. Jest ich pięćdziesięciu dwóch.

Hitler wchodzi, jest uprzejmy i skromny. Siada na vis-a-vis hrabiego Ciano, mając po prawej ręce panią Attolico, po lewej — hrabinę Maginę Magistrati, siostrę „gendrissime". Zabiera się z apetytem do jedzenia.

Robi wrażenie, że znajduje się przed mapą Europy. Pięć odmian makaronu przechodzi z półmiska na jego talerz. To samo z jarzynami. Sześć rodzajów jarzyn pochłonął z tym samym zapałem.

Ale to jeszcze nic. Kiedy poczęto częstować innych gości najświeższym rosyjskim kawiorem, Hitler dał znak i nałożył sobie dwie pełne łyżki. Jadł z przyjemnością wielkiego znawcy i smakosza...

Makaron wprawdzie włoski, ale kawior rosyjski jabłko francuskie...

Ciano i jego szwagier zamienili niespokojne spojrzenia. Zwłaszcza kawior jest dużem wydarzeniem. Jeżeli Hitler je kawior, tem samem przestał być jaroszem. Cała polityka „osi" może tem być zagrożona...

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 17 czerwca

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8,10 Muzyka z płyt. 8,20 Pogadanka. 8.30 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa 14.45 Teatr Wyobraźni 15.15 Koncert popularny. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Recital skrzypcowy. 16.45 Pogadanka Zycie kwiatów. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Audycja poświęcona pracy Kol. Przysposobienia. 18.25 Koncert rozrywkowy. 19.20 Przerwa. 19.30 Audycja dla Polaków za granicą. 20.00 Polesie śpiewa melodie ziemi poleskiej. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Dziennik wieczorny. 21.00 4 Festival muzyczny Tr. z Dziedzińca Koncert symfonicznyn ork. P. R. 22.05 Kraków był metropolia muzyki polskiej. 22.25 Cz. II koncertu symf. 23.25 Wiadomości dziennika. 23.30 Muzyka taneczna.

KATOWICE

Sobota 17 czerwca

5.00 Pieśń poranna 5,03 Dzień dobry — pogodny montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.15 Płyty 13.45 Wiadomości bieżące. 13.50 Muzyka z płyt 17.00 Muzyka taneczna. 20.15 Wiadomości z Polski w języku czeskim. 20.25 Pogadanka aktualna. 20.35 Wiadomości sportowe. 23.50 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela 18 czerwca.

7.00 Pieśń Serdeczna Matko. 7.05 Audycja dla wsi 8.00 Dziennik poranny 8.15 Koncert ork. wojskowej. 9.00 Nabożeństwo. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny 13.05 Przegląd czasopism 13.15 Muzyka objadowa. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Utwory skrzypcowe. 16.55 Recital Śpiewaczy. Festival Muzyczny »Dni Krakowa« 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.40 Muzyka taneczna. 20.10 Dziennik wieczorny. 20.55 Przerwa. 21.00 Festival Muzyczny »Dni Krakowa« 22.25 Wiadomości sportowe. 22.45 Odpoczynek w kawiarni skecz. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim

Pokazy obrony przeciwgazowej

w Grodźcu

W dniu 11 b. m. odbyły się w Grodźcu k. Będzina z inicjatywy Miejscowego Koła LOPP pokazy obrony przeciwlotniczej.

Na program pokazów złożyły się:

1) Ćwiczenia drużyn odkażających Zakładów Solvay pod kierownictwem instruktora p. Frasunkiewicza Stanisława.

2) Ćwiczenia sekcji ratowniczo - sanitarnej Grodzieckiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Przemysłowych i Miejscowego PCK pod kierownictwem instruktora p. Bujaka.

3) Konkurs modeli latających, wykonanych w modelarni Miejscowej Szkoły powszechnej Nr. 3. -- pod kierownictwem instruktora p. Strojnego.

Ćwiczenia te i konkursy odbyły się przy licznie zebranej ludności miejscowej i około licznej, bo w liczbie ponad 3 tysiące osób.

Po za sprawną pracą w zagazowanym terenie poszczególnych drużyn i sekcji prawdziwie pouczającą atrakcją były pokazy świec dymnych i gazowych, bomb burzących lotniczych, a zwłaszcza bomb zapalających i ich gaszenie. Ogółem wyrzucono około 40 szt. bomb i świec różnego rodzaju, dostarczonych bezinteresownie przez przedstawiciela firmy »Lignoza« p. inż. Chomiakowa.

Natomiast prawdziwą niespodzianką były loty po za konkursowe dużych modeli latających, wykonanych przez instr. p. Sołtysika Br. z kopalni »Mars.« Modele te przelatywały przestrzeń ponad 1 km, i utrzymywały się w powietrzu na dużych wysokościach, często ponad 60 sekund.

Wszystkie te pokazy odbyły się pod ogólnym kierownictwem prezesa Miejscowego Koła LOPP p. inż. Linscheida Leopolda.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

342)

— Armandzie, Armandzie — zawołała Leonia — słyszałam cię jak rozmawiałeś; jesteś wzburzony, zdawało mi się, że nie byłeś sam... a jednakże nie ma tunikogo — dodała — rzucając niespokojnym wzrokiem wokoło siebie.

Luizzi ochłonął cokolwiek z gwałtownego wzruszenia.

— To tylko — odpowiedział on — wyrzuty sumienia, które mnie pożerają i duch piekielny, który mną włada.

Na tę odpowiedź, daną z wyrazem najgłębszej rozpaczy na twarzy i głosem przerywanym, Leonia spoglądała smutnie na barona, następnie położyła rękę na czole Armanda i rzekła łagodnie:

— Jeżeli cofnięcie się w przeszłość jest dla ciebie tak straszne, miej siłę odwrócić od niej wzrok twój by go przenieść ku przyszłości.

Szatan się roześmiał, Luizzi zadrżał.

— Niestety — odpowiedziała Leonia — obawiam sięażeby ona cię tak nie przestraszyła jak przeszłość i dla tego może przeczuwając ją wpadłeś w tę fatalną rozpacz.

Luizzi chciał odpowiedzieć, pragnąc uspokoić Leonię, kiedy nagle usłyszał wołającego z zewnątrz silnym głosem człowieka.

— Są tam! Poznałem głos hrabiny.

W tej samej chwili drzwi prowadzące wewnątrz oberży otworzyły się gwałtownie, wszedł pan de Cerny w towarzystwie policyjnego agenta i dwóch żandarmów.

— Oto winna oto jej wspólnik — powiedział hrabia wskazując naprzód swoją żonę a potem Armanda.

Żandarmi zbliżyli się do pani de Cerny, która im powiedziała więcej z godnością aniżeli przestrachem:

— Nie tykajcie się mnie, ja pójdę za wami.

— Zbliżcie się więc do tego pana — powiedział agent wskazując na Armanda.

Armand zmieszany tym nagłym napływem wzruszeń i wypadków, rzucał wokoło niedołężnym wzrokiem, szukając broni którą by mógł siebie i Leonię obronić; ale spotkał się tylko ze wzrokiem Szatana, który zwolna kierował palec ku otwartym drzwiom pokoju Leonii. Nie podłość, nie to wyrachowanie skłoniłyby barona do tego wybiegu; nie miał on nikczemnego zamiaru opuszczenia Leonii, ale wyrachował sobie, że byłby jej skuteczniej pomocnym gdyby był wolny, aniżeli gdyby był uwięziony. W pokoju Leonii ukazały mu się drugie drzwi otwarte; przebiegł przez nie, napotkał małe schody zbiegł z nich prędko, znalazł się na dziedzińcu, przeszedł go bardzo prędko wybiegł na ulicę i jakby popchnięty siłą wyższa, biegł przed siebie przez całe miasto i w końcu znalazł się na wielkiej drodze.

Noc była ponura ulice opustoszałe. I w takich właśnie okolicznościach mógł uciec bo już o dwudziestu kroków od oberży był wolny od pościgu żandarmów, jednakże gdyby który z mieszkańców zobaczył tego człowieka uciekającego z odkrytą głową, z twarzą pomięszaną wziąłby go za wariata lub złodzieja. Kiedy zmęczenie zmusiło go do zatrzymania się usiadł na brzegu drogi, na jednej z tych kup kamieni, które mówią podróżnym, że administracja ma zawsze zamiar reperowania dróg, kiedy tymczasem drogi upominają się, że nigdy ich nie reperuje. Armand siedział przez czas jakiś na tym dziwnym siedzeniu dopóki nie uspokoiło się przyśpieszone bicie serca wywołane szybkim biegiem.

Nie myślał jeszcze, był zanadto odurzony by mógł zebrać myśli. I wtenczas dopiero kiedy swobodniej odetchnął zastanowienie wróciło do głowy. Droga była otwarta; myśli więc zbiegły się gromadnie. Widząc, że jest sam wśród nocy na tej wielkiej drodze przypomniał osbie Leonię, która zostawił bez obrony w rękach jej męża i uczuł wstyd i wstręt do samego siebie. W pierwszej chwili zerwał się ażeby wrócić do Orleanu, ale gdy jeden zaledwie krok postąpił, usłyszał głos mówiący mu w ciemności:

— Głupiec!

Odwrócił oczy i spostrzegł Szatana, który zrzucił z siebie postać Akabili, aby przyjąć mniej oryginalną.

Był on w ubraniu podróżnym, jeżeli można nazwać ubraniem podróżnym. Wielki płaszcz w formie opończy wisiał na ramieniu i kaszkiecik nasunięty na uszy, miał kształt czarnego nieforemnego cylindra i pilśniowego. Armand był nadto z siebie niezadowolony, musiał przeto przypisywać swemu niegodziwe swoje postępowanie skoro więc tylko poznał Szatana przy blasku jego źrenic rozsiewających w koło jasność zieloną i siną, zawołał:

— Kto cię wołał niewolniku!

— Ty.

— Kłamiesz

Szatan odpowiedział z miną zimną i odwrócił się plecami do Armanda.

— Jesteś wariatem, panie baronie.

d. c. n.

Informacyjne zebranie

WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W STRZEMIESZYCACH.

W ubiegłą niedzielę w sali szkoły powszechnej w Niemcach odbyło się informacyjne zebranie właścicieli nieruchomości, zamieszkałych we wsi Niemce i Ostrowy przy wypełnionej sali i wielkiego zainteresowania wśród zebranych.

Zebranie zagaił prezes p. Edmund Czerny na którym zostały wygłoszane różne referaty.

Wśród największego zainteresowania wysłuchano referatu o państwowym podatku od nieruchomości od starych domów,, szarwarku i innych podatkach gminnych, oraz sejmikowych od starych i nowych domów.

W dalszym ciągu zostały podane do wiadomości ustawy o finansach komunalnych o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli obowiązującym na terenie gminy Olkusko — Siewierskiej dostosowanej pod względem przepisów budowlanych do miast, o opłatach na Funduszu Pracy, o sposobie odgradzania posiadłości i działek o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych o samopomocy rolnej o zmianie przepisów w ulgach dla nowych budowli w związku z wejściem w życie ustawy o ulgach inwestycyjnych i o przepisach sanitarno — porządkowych.

W końcu zakomunikowano zebranym o istniejących ulgach okresowych w opłatach stemplowych przy sporządzeniu aktów rejentalnych i przy zaprowadzeniu hipoteki o zmianie taksy notarialnej, oraz na ogólne życzenie podano powtórnie tary fę kominiarską i terminy czyszczenia kominów.

Jednocześnie Zarząd Związku podaje do wiadomości że w następną niedzielę, to jest w dniu 18 czerwca rb. o godz. 2 popołudniu odbędzie się takie samo zebranie informacyjne dla właścicieli nieruchomości zamieszkałych w Grabocinie, Kazimierzu i Porąbce w lokalu Domu Katolickiego w Kazimierzu ul. Kościelna 7.

SPORT

Czy zaraz nielojalność

MAKABI CZĘSTOCHOWSKIEJ?

Ukazały się w niektórych pismach a ostatnio w sosnowieckiej »Torpedzie« wiadomości jakoby częstochowska Makabi nie respektowała zarządzenia podokręgu. Jak się dowiadujemy, sprawa tak groźnie się nie przedstawia. Trudno wymagać od gracza by porzucał w dzień powszedni pracę i narażał się na straty tylko dla przesłuchania go. Gracz ten nadesłał jednak pisemne oświadczenie, które będzie decydującym przy rozstrzyganiu sprawy przez podokręg piłkarski.

Wycieczka na mecz

BRYNICA — SKRA DO CZĘSTOCHOWY

W niedzielę odbędzie się w Częstochowie mecz piłkarski Brynica— (Czeladź) — Skra (Częstochowa). Czeladzka Brynica, by udostępnić sympatykom pobyt na meczu, organizuje wycieczkę autobusami. Zbiórka uczestników wycieczki o godz. 6 rano przed lokalem Brynicy.

(z) TURNIEJ PIŁKARSKI NA FON. Organizowany przez Związek Byłych Ochotników Armii Polskiej Oddział w Zawierciu Turniej Piłkarski na FON., którego początek rozpocznie się uroczyście w dniu 18 czerwca 1939 r. o godzinie 14 min. 15 w Zawierciu znajduje wśród społeczeństwa zawierciańskiego szerokie uznanie i poparcie.

Szczególnie wyróżnić należy Dyrekcję i Pracowników Fabryki Szkła w Zawierciu z dyrektorem inż. Z. Sowińskim na czele za bezinteresowne i artystyczne wykonanie pucharu.

Wyścigi konne

W czwartek 15 czerwca w przedostatnim dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie — pogoda niedopisała — gonitwy były bardzo dobrze obsadzone i ciekawe.

W siódmej płaskiej płacono zł. 1.882 za 10 zł. (Kamea — Panama)

W pierwszej z przeszkodami 3.600 mtr. na pierwsze miejsce przyszły łeb w łba, Memoria K. Rościszewskiego pod dż. Kachowiakiem i Dora W. Bobońskiego pod dż. Wojtkowiakiem 3. Bystrzyca — Tot. zw. 10 zł. porząd. 16 zł.

W drugiej z płotami 2.400 mtr. wygrała Bouboula st. »Iwno« pod j. Grzanką 2. Ibicus, 3. Jcysuse — Tot. zw. 15 zł. porząd 17 zł.

W trzeciej płaskiej 1.600 mtr. po kilku falsterkach wygrał Negro L. Pawlaka pod dż. Kończalem 2. Valier, 3. Kokarda, 4. Turenne, 5. Anteusz 6. Lekkonoga, 7 Pegasus II. — Tot. zw. 42 zł. m 17—16 i 15 zł. porząd. 599 zł.

W czwartej z płotami 2.800 mtr. wygrał dowolnie Kiwi Dr. J. Schlingmanna pod j. Grzanką 2. Lajkonik, 3 Excelsior, 4. Beduinka, 5. Noisette 6. Odaliska II. —Tot. zw. 22 zł. m. 15 i 15 porząd. 59 zł.

W piątej płaskiej — sprzedażnej 2.100 mtr. wygrała Lilia II St. Iwno pod j. Zając 2. Okey, 3. Tęsknota, 4 Łania Tot. zw. 19 zł. m. 11 i12 zł porząd. 48 zł.

W szóstej płaskiej 1.800 mtr. faworyci zawiedli wygrała Maryna H. Rucińskiego pod j. Rutkowskim II. 2. Bravo Palu 3. Dzieweczka 4. Kańciarz, 5. Dżungla II. 6. mona Tot. zw. 63 zł. m. 19—13 i 20 zł. porząd 172 zł.

W siódmej płaskiej 1.800 mtr. wygrała Kamen Mt. i F. H. Karlingerów pod j. Kiebanem 2. Panama 3. Fryne II. 4. Łoza II. 5. Sulimka, 6. Firmanet, 7. Carmenczita — Tot. zw. 23 zł. m. 15—69 i 16 zł Porząd 1882 zł za 10 zł

W ósmej ostatniej płaskiej 2.100 mtr. wygrał Przebój II. Bobińskiego pod dż. Boroszem 2. Orkan II. 3. Girdaropel 4. Łasica, 5 Rodan 6. Olaf, 7. Mitropa — Tot. zw. 18 zł. m. 12—14 i 10 zł. porząd. 54 zł.

Następne wyścigi w niedzielę dnia 18 czerwca

Z Olkusza

o) KURS PCK. Z dniem 20 bm rozpoczyna się w Olkuszu tygodniowy kurs ratownictwa sanitarnego i obrony przeciwko tniczo—gazowej, organizowany przez powiatowe koło PCK. w Olkuszu.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski